

Ks. ANDRZEJ BRUŹDZIŃSKI

## DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA PRYMASA STANISŁAWA KARNKOWSKIEGO

W XVI stuleciu Kościół stanął wobec problemu wyzwania rzuconego mu przez Marcina Lutra i jego zwolenników. Na głęboki i wielowarstwowy kryzys w Kościele u progów czasów nowożytnych, kiedy nastąpiło także zubożenie duszpasterskiego oddziaływania, będącego źródłem reformacji, Kościół odpowiedział odnową podjętą na Soborze Trydenckim, którego wszystkie sesje miały zawsze odpowiednie dekryty *de reformatione*. Dzięki temu Kościół zdołał się otrząsnąć z wielu narosłych w ciągu wieków obciążeń i wypaczeń, utrudniających mu rozwój i ewangelizację. Na Soborze tym Kościół „potrafił znaleźć odwagę, aby dochować wierności Tradycji apostoelskiej, z nową energią podjął dążenie do świętości i zgromadził siły dla autentycznej odnowy duszpasterstwa”<sup>1</sup>. Z tego względu Sobór Trydencki był ważkim wydarzeniem dla Kościoła, dla przywrócenia mu dawnej duchowej mocy, dalszego rozwoju i dojrzewania.

Również Kościół w Polsce dotknięty nauką reformatorów musiał poważnie przyjrzeć się swojemu obliczu i podjąć dzieło wewnętrznego odrodzenia w duchu odnowy soborowej. Warto więc prześledzić drogi, którymi „szło nowe” w naszej ojczyźnie w dwóch ostatnich dziesięcioleciach XVI wieku, w czasie których stał na czele polskiego episkopatu prymas Stanisław Karnowski (1581-1603).

Przedmiotem naszego zainteresowania będzie wizja duszpasterstwa, jaką, na polecenie arcybiskupa Karnkowskiego, nakreślono zaraz u początków jego prymasostwa. Właściwie bowiem ustawione duszpasterstwo w diecezji odgrywało zawsze istotną rolę w formacji i animacji życia

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Znaczenie Soboru Trydenckiego*. Spotkanie modlitwne z okazji 450. rocznicy Soboru Trydenckiego, 30 IV 1995. „OsRomPol” R 16:1995, nr 7, s. 38.

religijnego wśród wiernych. Należy przez nie rozumieć konkretne duszpasterskie działanie, między innymi kaznodziejstwo oraz wizytacje biskupie.

### 1. WSKAZANIA DUSZPASTERSKIE

W interesującym nas okresie teorię duszpasterstwa chętnie ujmowano w zapożyczone z patrystyki adagium – *ars artium regimen animarum*<sup>2</sup>. Duszpasterstwo pojmowane było jako sztuka w kierowaniu duszami i to sztuka doskonała. Sztuka jednak ujęta w formy reguł, przepisów, nakazów i zakazów przestaje być sobą, a staje się techniką, a nawet rzemiosłem. Kościół, zwłaszcza od Soboru Trydenckiego, znalazł się pod silnym wpływem prądów legalistycznych, co odbiło się także na koncepcji duszpasterstwa. Duszpasterstwo starano się podporządkować kierownictwu władzy kościelnej w najdrobniejszych szczegółach. W myśl tej zasady arcybiskup Karnkowski już na początku swojego prymasostwa wydał w Krakowie w oficynie Łazarzowej, w 1582 roku, sporządzoną na jego polecenie tablicę ujmującą w punktach całość prac duszpasterskich Kościoła, a więc to, co dla dobra i reformy kościoła i zbawienia poszczególnych jego członków wydawało się konieczne<sup>3</sup>. Było to swego rodzaju duszpasterskie *exposé* nowego arcybiskupa.

W zakresie wiary prymas wymagał od duchownych, aby wszyscy, którzy nie złożyli dotychczas wyznania wiary, uczynili to czym prędzej, przyrzekając posłuszeństwo papieżowi, zachowując przy tym formułę przepisana przez Stolicę Apostolską.

Dokument zakazywał zarówno przepowiadania Ewangelii, jak i słuchania spowiedzi bez egzaminu składanego wobec biskupa lub też jego wikariusza. Był to znany ówczesny zwyczaj, nie wszędzie realizowany w całej rozciągłości, który w sposób zdecydowanie dodatni wpłynął na podniesienie kwalifikacji duszpasterskich poszczególnych duchownych.

Celem zrealizowania jednego z ważniejszych dążeń Kościoła XVI wieku – walki z reformacją protestancką, a zwłaszcza wypełnienia reformy trydenckiej w różnych jej aspektach – dążono do odnowy wśród duchowieństwa i podniesienia jego poziomu umysłowego. Czynnikiem uzupełniającym niskie wykształcenie szkolne miały być odpowiednio dobrane

---

<sup>2</sup> M. Jabłoński ks., *Teoria duszpasterstwa (wiek XVI-XVIII)*. W: DTKP T. 2, cz. 1, s. 349.

<sup>3</sup> ArVat NPol T. 19: Polonia. 1582: Mons. Bolognetti, nunzio. k. 586-593: *Tabula earum, quae ad regimen Ecclesiae Dei, his calamitosis temporibus potissimum pertinere videntur. Edita mandatio III. mi et R.mi in Christo patris D.ni, D.ni Stanislai Karnkowski, Dei gratia Archiepiscopi Gnesnensis...*; Por. Estr T. 19, s. 118.

i zalecone do studiowania książki. W dokumencie Karnkowski podał m.in. ciekawy zestaw literatury dla duszpasterzy. Proboszcz w swojej bibliotece powinien, jego zdaniem, posiadać – wydane według przepisów Soboru Trydenckiego: Pismo św., dekrety Gracjana, katechizm, mszał i brewiarz. A także dokumenty tegoż Soboru, konstytucje synodalne, *Pontificale Romanum seu Sacerdotale Romanum* Alberta Castellano OP, *Sacerdotale sive sacerdotum thesaurus* Franciszka Samirno oraz *Agendę sakramentalną i ceremonialną* wydaną przez samego autora propozycji, będącego wówczas biskupem kujawsko-pomorskim. Nie mogło też zabraknąć dzieła bpa Wilhelma Duranda Starszego (Duranda z Mende) pt. *Rationale divinorum officiorum*, jak również Marcina Azpilcuety OESA („Navarrusa”), *Enchiridion sive manuale confessoriorum et poenitentium*<sup>4</sup>, którego autorem był Fra Rodrigo da Porto, franciszkanin obserwant a Azpilcueta rozwinął je oraz wydał jako swoje, zaznaczając jednak w tytule jego pochodzenie<sup>5</sup>. Karnkowski proponował jeszcze inne pozycje – Juana Alonso Polanco SI *Breve directorium ad confessarii et poenitentis munus rite obeundum*<sup>6</sup>, które stawiano niekiedy po Piśmie św.; tegoż autora *Metodus ad eos adiuvandos qui moriuntur*, a dalej księgi potrzebne do śpiewu kościelnego, *Confessio fidei* S. Hozjusza i *Postylla* Jakuba Wujka SI.

Ks. M. Jabłoński w swoim opracowaniu o duszpasterstwie w wiekach XVI-XVIII robi ciekawe spostrzeżenie, że ani biskupi, ani synody nie zalecały Hozjuszowego *Wyznania wiary*, uważając tę pozycję za zbyt trudną dla ówczesnych duszpasterzy<sup>7</sup>. Otóż prymas Karnkowski wyszedł poza ten utarty schemat i mimo wszystko zalecił pozycję swego duchowego opiekuna i osobowego wzoru.

W myśl postulatów reformującego się duszpasterstwa proboszcz powinien w niedzielę i święta jak najczęściej nauczać lud, rozpoczynając od znaku Krzyża św., poprzez teksty katechizmu, a na wyjaśnianiu dokumentów soborowych kończyć. Głoszenie bowiem słowa Bożego uważano zawsze za jedną z najważniejszych funkcji duszpasterskich, a wierni z kolei mieli obowiązek udziału w tym nauczaniu.

Ze wskazań i rad o charakterze moralnym pojawiło się u Karnkowskiego ascetyczne zalecenie ciągłego zajęcia fizycznego względnie umysłowego, a zwłaszcza ciągłego czytania wcześniej wymienionych książek. Duchowny powinien unikać wszelkich okazji do grzechu, a zwłaszcza uczęszczania do tawern i innych podejrzanych miejsc, jak też i przestawiania z kobietami. Powinien wystrzegać się wszelkich podniet do zła, a także

<sup>4</sup> U. Mosiek, *Azpilcueta*. W: LThK, T. 1, kol. 1160.

<sup>5</sup> J. Bajda, ks., *Początki teologii kazuistycznej w Europie i w Polsce*. W: DTKP, T. 2. cz. 1, s. 274.

<sup>6</sup> C. Testore, *Polanco, Juan Alonso* W: ECat T. 9, kol. 1662n.

<sup>7</sup> M. Jabłoński ks., *Teoria duszpasterstwa...*, s. 343.

zewnątrznego przepychu. Nieczystość należało wyrwać z korzeniami za pomocą pracy, czuwań, postów i innych cielesnych ćwiczeń ascetycznych. Pasterz, a więc ten, który przewodzi innym, sam powinien być wzorem pobożności i cnót. Na tym fundamencie opierała się cała struktura ówczesnego duszpasterstwa.

Majątkiem kościelnym mieli zarządzać specjalnie do tego celu powołani rządcy, których należało odpowiednio wynagradzać, by nie niszczyli lub nie grabili teje własności. Przypominano także wszystkim beneficjantom o obowiązku rezydowania przy swoich kościołach. Wszyscy ci, którzy zarzucili noszenie szaty duchownej i tonsury swojego stanu, mieli postąpić według zaleceń dekretu synodu prowincjonalnego.

Z kolei obowiązkiem biskupów, ich wikariuszy i oficjałów było przepowiadanie Słowa Bożego oraz dawanie dobrego przykładu, a nie tylko nadzorowanie innych. Wszyscy oni powinni być wzorem zarówno w pracy duszpasterskiej, jak i w pobożności. Mieli także obowiązek wizytować diecezję, uzupełniać braki w kościołach; we wszystkim mieli kierować się wskazaniami dekretów Soboru Trydenckiego. Ich zadaniem była także troska o zabezpieczenie żywności i odzienia dla podległych sobie duchownych, by nie wywoływali odrazy do stanu duchownego.

Wszyscy, którzy zawinili przez symonię, jak i wykroczenie przeciw czystości, musieli być ukarani i to w taki sposób, by innych odstraszyć od podobnych czynów.

Podkreślał z naciskiem, iż dla duchowieństwa nie douczonego należało organizować wykłady<sup>8</sup>. Tego rodzaju zalecenie prymasa należało do pionierskich. Trudno jednak w pełni uzasadnić przekazami archiwalnymi realizację tego postulatu. Nie wydaje się, żeby miał na myśli połączenie tego douczania np. z konferencjami dekanalnymi. W każdym razie problem ten zasługuje na osobne badania historyków prawa kościelnego w Polsce.

Trudno jednoznacznie ustalić, czy w myśl tego właśnie rozporządzenia prepozyt łaski, ks. Wincenty de Sevé zobowiązał duchowieństwo, zwłaszcza niższe, mieszkające przy kolegiacie, w której był prepozytem, by codziennie czytało Pismo św., dzieła Ojców Kościoła, jak też pisarzy kościelnych: Grzegorza Wielkiego, Cypriana, Ambrożego, Augustyna, Jana Chryzostoma, Bernarda i innych, odznaczających się głęboką wiedzą i świętością. Prepozyt, bliski współpracownik prymasa Karnkowskiego, zalecił także lekturę innych dzieł omawiających obowiązki życia kapłańskiego, posługi duszpasterskiej i przekazu wiary. Nakazał też dokładne studiowanie przepisów prawa prowincjonalnego i diecezjalnego. Aby zaś zmobilizować do tego studium, dwa razy w miesiącu miały być, jak w innych kościołach (!),

<sup>8</sup> „Leciones pro cleris rudioribus instituantur”.

ćwiczenia i konferencje duchowne w soboty po pierwszej i trzeciej niedzieli miesiąca. Nie usprawiedliwiona nieobecność były karana grzywną 6 groszy<sup>9</sup>.

Nakazywał też arcybiskup zakładać seminaria według wskazań Soboru Trydenckiego oraz szkoły przyklasztorne.

Duchownych włóczęgów i mnichów-wagabundów ordynariusz danej diecezji miał pochwycić i przekazać właściwym przełożonym, aby zostali przykładnie i odpowiednio ukarani. Ponadto prymas zalecił, aby dla nowicjuszy rok próby połączyć z katolicką egzegezą psalterza, by lepiej rozumieli to, co śpiewają. Wszyscy zaś profesii mieli zachowywać podstawowe śluby: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, i to w sposób doskonały i nienaruszony. Oczywiście, każdy zakonnik był obowiązany żyć według reguły swojego zakonu. Nie wolno mu było posiadać czegokolwiek na swoją wyłączną własność. W przeciwnym razie, za przestępstwo przywłaszczenia należało karać ekskomuniką i odmówieniem pogrzebu katolickiego. Bez pozwolenia przełożonego nie wolno było zakonnikom opuszczać klauzury ani też przechodzić do innego klasztoru tej samej czy innej reguły. W przeciwnym wypadku zakonnik powinien być zostać wydalony.

Przechodząc do przedstawienia roli świeckich w Kościele i ich obowiązków, dokument zajmuje się najpierw warstwą najbardziej wpływową i posiadającą władzę, mianowicie szlachtą. Wezwał ją, by nie uzurpowała sobie praw, które przynależą władzy kościelnej, nawet w przypadku gdyby świeccy taką władzę zwyczajowo dotąd posiadali. Oczywiście, niech interesują się kościołem i jego własnością. Niech staną się autorytetem i wzorem troski o kościół i jego dobra, zarówno dla swej rodziny, jak i poddanych, by i oni kiedyś wstępowali w te ślady.

Dalej dokument wspomina ogólnie o obowiązkach poddanych wobec ich panów. Dwa wskazania, które w tej sprawie podano, są transkrypcją tekstów biblijnych. Mieli oddawać panom to, co pańskie, a Bogu i kościołowi to, co należało do nich<sup>10</sup>. A kiedy zachodzi konflikt tychże powinności, to na pierwszym miejscu należy stawiać Boga. Kościołowi trzeba być bardziej posłusznym niż ludziom<sup>11</sup>.

Druga część „Tabeli” Karnkowskiego omawia sprawy związane z duchową posługą Kościoła i życiem wewnętrznym chrześcijanina. Kapłan ma sprawować sakramenty święte według przepisów Soboru Trydenckiego i to w sposób ustalony i zaaprobowany przez Kościół. Świątynie, które zostały sprofanowane, należy rekuncyliować, zniszczone naprawić, a w żadnym przypadku nie mogły one być miejscem pogawędek.

<sup>9</sup> ArLd Rkp.: Archiwum kościoła w Łasku. *Acta capituli* T. 2, k. 15y-16.

<sup>10</sup> Por. Mt 22, 21; Mk 20, 25; Łk 12, 17.

<sup>11</sup> Por. Dz 4, 19.

Sprzęt kościelny należy przechowywać w miejscach do tego przeznaczonych i odpowiednich. Popularne święta nie powinny być w żaden sposób gwałcone, czy to przez odbywanie sądów, prowadzenie handlu czy też wydawanie uczt. Uroczyste celebry Mszy św., godzin kanonicznych powinny być sprawowane przy udziale zarówno panów, jak i poddanych.

Dokument pastoralny Karnkowskiego zawiera także naukę Kościoła odnośnie do poszczególnych sakramentów. Łączy w jednym punkcie sakramenty chrztu i bierzmowania. Jeśli chrzest został już przez kogoś udzielony według formy przekazanej przez Chrystusa – to nie należało go ponawiać, lecz uzupełnić jedynie brakujące ceremonie, by można było udzielić sakramentu bierzmowania. Powinna być zaprowadzona księga, w której by zapisywano imiona dzieci i chrzestnych. Prymas nakazywał pod karą kontrolowanie tego rodzaju ksiąg w czasie wizytacji. Jakkolwiek zezwolił, by wielu kapłanów asystowało przy chrzcie, to szafarzem sakramentu mógł być tylko jeden.

Połączone zostały także sakramenty Eucharystii i pokuty. Przy spowiedzi zalecano szczególną roztropność. Spowiedź według tradycji Kościoła Rzymskiego nie mogła dokonać się inaczej jak tylko przez wyznanie wszystkich grzechów, a towarzyszyć jej miały znaki skruchy i żalu, przyrzeczenie zadośćuczynienia i dopiero po tym można było udzielić rozgrzeszenia<sup>12</sup>.

Bez spowiedzi sakramentalnej, zwłaszcza gdy było podejrzenie trwania w grzechu śmiertelnym, nie wolno było dopuszczać do Komunii św. Nakaz Komunii św. pod dwiema postaciami dotyczył tylko celebransa Mszy św. Należało to jasno i wyraźnie wiernym tłumaczyć. Duszpasterze powinni też zachęcać wiernych do częstego przystępowania do sakramentu pokuty i eucharystii jako duchowego pokarmu i lekarstwa.

O ostatnim namaszczeniu należało tak pouczać wiernych, by nie bali się go przyjmować, podkreślając, że nie przynosi on śmierci, lecz pomaga do zbawienia duszy oraz zdrowia ciała. W związku z tym chorych, którzy nie proszą o sakrament ostatniego namaszczenia, kapłani powinni starać się nawrócić. Należało ich nakłaniać do pojednania się z Bogiem.

Tych, którzy mieli przyjąć wyższe święcenia kapłańskie, dokument nakazywał dokładnie przeegzaminować. Wszakże zakresu potrzebnej wiedzy nie podano. Zobowiązani do przyjęcia święceń mieli z nakazu Soboru Trydenckiego przystąpić do nich w wyznaczonym na to okresie. W celu uzdrowienia nietypowej sytuacji posiadania beneficjów kapłańskich przez minorytów, Sobór Trydencki nakazał im przyjąć święcenia kapłańskie w przeciągu roku, względnie zrezygnować z beneficjum.

---

<sup>12</sup> Jest to wyraźne ustosunkowanie się do spotykanej jeszcze w XVI wieku spowiedzi turmatim.

Według wskazań dekretów tego soboru, kary suspensy i nieregularności wynikające z notorycznej rozwiązłości powinny być przygotowującym się do święceń szczególnie mocno podkreślone i podane do zapamiętania.

Jakiegokolwiek urzędy otrzymane przez duchownych z rąk osób świeckich należało w ciągu pół roku przedstawić władzy kościelnej w celu otrzymania kanonicznego zatwierdzenia. Podobnie w ciągu sześciu miesięcy wszyscy, a zwłaszcza kapłani posiadający kilka beneficjów, względnie niemożliwych do połączenia urzędów, szczególnie wymagających osobistej rezydencji, mieli przedstawić odpowiednie dyspensy pod karą ustanowioną przez sobór na 7. sesji w 5. kanonie<sup>13</sup>.

Odnosnie do spraw małżeńskich prymas nakazywał pilne i dokładne przestrzeganie stopni pokrewieństwa i powinowactwa tak ustawowego, jak duchowego. Małżeństwo zawarte nie w obecności proboszcza lub innego kapłana przezeń delegowanego, zgodnie z ogólnym ówczesnym prawem kościelnym było nieważne. Podobnie małżeństwo zawarte bez dwóch lub trzech świadków, gdy nie było pozwolenia proboszcza lub ordynariusza. Ponadto do zawarcia małżeństwa można było dopuścić jedynie po trzech zapowiedziach, dokonanych przez trzy dni świąteczne.

Wśród zakazów prymasa znalazły się punkty zabraniające grzebania na terenie kościołów, klasztorów, szpitali i cmentarzy, zarówno heretyków, jak i tych spośród katolików, którzy w ciągu ostatniego roku nie przystąpili do Komunii św.

Ze spraw mieszanych poruszono następujące:

1. Prawa patronatu, które należało dokładnie zbadać, aby nie doszło do żadnych uzurpacji. W przeciwnym bowiem razie liczba patronów mogłaby ulec szybkiemu i niebezpiecznemu powiększeniu. Dlatego należało zachować ogólne wskazania ustalone na 25. sesji Soboru Trydenckiego.
  2. Dziesięciny i wszelkie opłaty miały być nadal strzeżone i zabezpieczone.
  3. Dobra kościelne nie mogły być w żaden sposób sprzedawane, oddawane lub odstępowane.
  4. Posiadłości kościelne i inne rzeczy zajęte a należące do Kościoła miały mu zostać na powrót oddane.
  5. Ci, którzy doznawali jakiegokolwiek krzywdy od proboszczów mieli je znosić cierpliwie, ale też szukać pomocy i wsparcia u biskupa.
- „Tablicę” już wydrukowaną prymas Karnkowski przesłał nuncjuszowi, biskupowi A. Bolognettiemu z prośbą o ocenę<sup>14</sup>, gdyż nie zamierzał jej

<sup>13</sup> *Canones et decreta sacrosancti oecumenici et generalis Concilii Tridentini sub Paulo III, Julio III et Pio IV Pontificibus Maximis*. Vindobonae 1867, s. 48.

<sup>14</sup> *Alberti Bolognetti nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta, 1581-1585*. Wyd. E. Kuntze, C. Nanke. W: MPV T. 5. Cracoviae 1923-1933, s. 237.

publikować i rozsyłać bez pozytywnej oceny przedstawiciela Stolicy Apostolskiej. Nuncjusz, listem wysłanym dnia następnego, pochwalił dzieła prymasa jako wyraz jego „pobożności i gorliwości duszpasterskiej”. Stwierdził z uznaniem, iż troszczy się on o sprawy Boże i pragnie wszystkim duszpasterzom wyryć mocno w pamięci troskę o zbawienie dusz<sup>15</sup>.

Wolno przypuszczać, że prymas rozesał teksty tych wskazań duszpasterskich do wszystkich biskupów, a z zachowanych dokumentów wiemy, iż dotarły one nie tylko do tych, którzy podlegali mu jako metropolicie, ale także i do tych, którzy tylko w luźny sposób byli uzależnieni do arcybiskupa gnieźnieńskiego – jak biskup warmiński Marcin Kromer, podlegający bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Celem, który przyświecał prymasowi przy tworzeniu omawianego tekstu, było ujednoczenie kształtu duszpasterstwa w Kościele w Polsce. W podobnym duchu napisany został list do biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiłła, w którym twierdził iż „Tabela” zawiera to, co wydawało się najbardziej istotne w dziele wprowadzenia reformy trydenckiej<sup>16</sup>.

„Tablica” Karnkowskiego uzależniała osiągnięcie sukcesu w duszpasterstwie od osobowości kapłana. Preferowała nie tyle pełne poświęcenie i osobiste zaangażowanie duszpasterza, co raczej jego poziom moralny<sup>17</sup>. Kapłan miał więc oddziaływać przede wszystkim przykładem swojego życia. W sumie był to – jak zaznaczał prymas – powrót do tradycji i dawnej karność<sup>18</sup>. Z ogólną tendencją, by tak jak dawniej, również po Soborze Trydenckim liturgia ukazywała w nowej formie i nowymi środkami wyrazu majestat, piękno i potęgę Stwórcy<sup>19</sup>.

Kapłan miał znać swoje obowiązki wobec Boga i Kościoła. Był to oczywiście wpływ ducha i myśli Soboru Trydenckiego, który utrzymał średniowieczny administracyjno-prawny model duszpasterstwa, ale jednocześnie zmierzał do ożywienia życia sakramentalnego, katechizacji, kaznodziejstwa, podkreślając znaczenie strony moralno-obyczajowej duszpasterza.

Praca tego rodzaju była głęboko osadzona we współczesnych koncepcjach duszpasterstwa i respektowała w pełni zadania, które przedstawił duchownym do realizacji Sobór Trydencki.

<sup>15</sup> Tamże, s. 248n; BAUKr Rkp. 8626: *Stanisłai Karnkowski epistolae 1581-1593*, k. 224, z Uniejowa 1585 do bpa Hieronima de’Buoi.

<sup>16</sup> BAUKr Rkp. 8626: *Stanisłai Karnkowski epistolae...*, k. 76v.

<sup>17</sup> Tamże, k. 599; Por. AGAD Rkp.: Archiwum Radziwiłłów T. 13, k. 377-379; Por. M. Jabłoński ks., *Teoria duszpasterstwa...*, s. 311.

<sup>18</sup> BAUKr Rkp. 8626: *Stanisłai Karnkowski epistolae...*, k. 101, List do Tarkwiniusza Peculusa, bmd.

<sup>19</sup> Tamże, k. 282, List do H. de’Buoi z Uniejowa bd.



## 2. TWÓRCZOŚĆ KAZNODZIEJSKA

Szczególnie ważnego znaczenia nabrało kaznodziejstwo z chwilą pojawienia się protestantyzmu. Stąd też Sobór Trydencki<sup>20</sup>, a za nim uchwały synodów polskich nałożyły obowiązek, i to osobisty, na biskupów i kapłanów, nauczania prawd wiary, powierzonych ich pieczy wiernych<sup>21</sup>. Tak jak w uchwałach soborowych przeważały sprawy dogmatyczne, tak i kaznodzieje w swojej działalności potraktowali obronę zagrożonych prawd wiary jako główne swoje zadanie. Część praktyczna ograniczała się do tłumaczenia i objaśniania obrzędów liturgicznych<sup>22</sup>. Świadomość tego zadania miał również ks. Stanisław Karnkowski, który od początku swego kapłańskiego życia wkładał w działalność kaznodziejską, jak sam to określił, „wiele wysiłku i pracy”<sup>23</sup>. Był w tym szczególnie gorliwym zwolennikiem jego odrodzenia<sup>24</sup>.

Znamienna pod tym względem była opinia prowincjała jezuitów o. Jana Pawła Campano, który napisał z Kalisza do nuncjusza kard. Alberta Bolognetiego w 1584 roku: „ten nasz... arcybiskup cały wre tu między nami, głosi-kazania... nawraca heretyków, do których nie tylko głosi kazania z pulpitu, lecz także zza stołu, najpierw z pomocą odpowiednio dostosowanej lekcji, a potem też przy pomocy dygresji”<sup>25</sup>.

Pod nazwiskiem naszego prymasa spotykamy w wykazach bibliograficznych dwie drukowane pozycje z tego zakresu jego działalności. Pierwszą stanowi *Messiasz: albo Kazanie o upadku y naprawie rodzaju ludzkiego... Przydane na końcu tego Auctora kazanie o dwojakim Kościele chrześcijańskim* (Kraków 1596). Została opublikowana w oficynie Januszkowskiego Łazarzowicza a wznowiona w roku następnym w Poznaniu w drukarni wdowy po drukarzu Wolrabie. Drugi zbiór pt.: *Eucharystia abo o Przenajświętszym Sakramencie y Ofierze ciała y krwi Pana Zbawiciela y Boga naszego pod osobą chleba y wina kazań czterdzieści* został wydany w Krakowie w 1602 r. u I. Piotrkowczyka<sup>26</sup>.

<sup>20</sup> *Canones et decreta... Concilii Tridentini...*, s. 24, 134, 160.

<sup>21</sup> Por. J. Związek ks., *Mikołaj z Wilkowiecka i jego działalność kaznodziejsko-literacka*. W: *Studia historyczne*. Pod. red. M. Żywczyńskiego ks., Z. Zielińskiego ks., T. 1, Lublin 1968, s. 18n.

<sup>22</sup> K. Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*. T. 2, Kraków 1864, s. 279.

<sup>23</sup> S. Karnkowski do K. Akwawiy SI, Łowicz 27 XII 1596, ARSI Rkp.: Epp. Ex. T. 15, k. 264v.

<sup>24</sup> T. Grabowski, *Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w XVI w. (1536-1612)*. Kraków 1913, s. 156.

<sup>25</sup> *Alberti Bolognetti nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta*. Cz. 3: 1584-1585. Wyd. E. Kuntze. W: MPV T. 7. Cracoviae 1939-1950, s. 283.

<sup>26</sup> Por. E. Ozorowski bp, *Karnkowski (Carncovius) Stanisław Jan, h. Junosza (1520-1603)*. W: SPTK T. 2, s. 263; S. Starowski, *Setnik pisarzy polskich albo pochwały*

Wielu autorów<sup>27</sup> opierając się na wzmiance zamieszczonej w rękopisie Archiwum Prymasowskiego Archidiecezji Warszawskiej pt. *Acta et historia Collegii Posnaniensis*<sup>28</sup> twierdzi, iż autorem obydwu kazań był jezuita, o. Adrian Junga. Jest to jednakże notatka dokonana przez kogoś, kto na tę sprawę patrzył z zewnątrz, nie znając zapewne do końca zaistniałych okoliczności, i była raczej subiektywnym sądem kronikarza.

Na spór ten nieco światła od innej strony rzuca list prymasa do generała zakonu jezuitów, o. Klaudiusza Akwawiwy, pisany z Łowicza dnia 27 grudnia 1596 r., w którym prosił najwyższego przełożonego zakonu, by jeden z jego członków, o. Adrian Junga, został na rok oddelegowany do pomocy w celu uporządkowania i przygotowania do druku jego kazań, które głosił w ciągu 30 lat swej kapłańskiej posługi. Zależało mu bowiem, by te kazania były dostępne szerszemu kręgowi odbiorców<sup>29</sup>. W świetle tego listu staje się bardziej jasna i zrozumiała notatka poczyniona w *Katalogu kolegium kaliskiego* z roku 1602, w której zapisano, iż o. Junga przebywając w Kaliszu „pisze dla prymasa, Jaśnie Oświeconego fundatora kolegium”<sup>30</sup>.

Ujmując wszelkie zapiski i notatki historyczne w świetle wspomnianego listu prymasa do generała zakonu z 1596 r., należy widzieć w o. Adrianie Jundze redaktora i wydawcę pism arcybiskupa-metropolity, a nie ich autora. Wskazuje to jednocześnie na właściwego autora, od którego pochodziły treści i zasadnicze myśli – na prymasa Karnkowskiego<sup>31</sup>.

Porównując nawet bardzo pobieżnie pisma nie kwestionowane Karnkowskiego i Jungi można zauważyć bez trudu różnicę polegającą na sposobie wypowiedzi i ujmowania tematu. Dla o. Jungi głównym celem była kontrowersja<sup>32</sup>. Tezy swe przedstawił w sposób jasny, gruntowny,

*i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*. Przeł. J. Starnawski. Kraków 1970, s. 54n; NKorbut T. 2, s. 313; Estr T. 19, s. 119n.

<sup>27</sup> Por. J. Brown SI, *Bibliografia pisarzy Towarzystwa Jezusowego asyencji polskiej*. Poznań 1862, s. 208; S. Chodyński ks., *Adrian Junga*. W: EKOść T. 9, s. 259; Tenże, *Stanisław Karnkowski*. W: EKOść T. 10, s. 68; S. Załęski SI, *Jezuici w Polsce*. T. 1, cz. 2., s. 761; B. Natoński SI, *Adrian Junga*. W: PSB T. 11, s. 326; H. Kowalska, *Karnkowski Stanisław*. W: PSB T. 12, s. 81; M. Brzozowski ks., *Teoria duszpasterstwa (wiek XVI-XVIII)*. W: DTKP T. 2, cz. 1, s. 376n; L. Grzebień SI, *Adrian Junga*. W: SPTK T. 2, s. 221.

<sup>28</sup> ArWwa Rkp. 440: *Acta et historia collegii Posnaniensis SI*, k. 570: „S. Karnkowski, qui conciones illius (Jungi – dop. aut.) de Messia et Eucharistiae sacramento suo ipse nomine evulgavit”.

<sup>29</sup> ARSI Rkp.: Epp Ex. T. 15: *Epistolae Episcoporum 1575-1579*, k. 264r-v.

<sup>30</sup> Por. B. Natoński SI, *Junga Adrian*. W: PSB T. 11, s. 326.

<sup>31</sup> J. Gajda ks., *Polemika Adriana Jungi z protestantami na temat prawdziwego Kościoła*. Kraków 1983, s. 73. (Msp. w posiadaniu BPAT.)

<sup>32</sup> M. Brzozowski ks., *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVI-XVIII)*. W: DTKP T. 2, cz. 1, s. 142.

choć niekiedy i uszczypliwy. Natomiast zbiory kazań *Messiasz* i *O Eucharystii* są utrzymane w tonie o wiele bardziej spokojnego, wyważonego, pozytywnego wykładu, choć w przedstawieniu zakwestionowanych przez różnowierców prawd wiary nie zabrakło i tutaj polemiki. Swoje wywody autor oparł zwłaszcza o przekazy Objawienia Bożego: Pismo św. i Tradycję. Z dzieł Ojców Kościoła – z patrystyki – zaczerpnął metodę interpretacji tekstów skrypturystycznych. Tradycja ma bowiem w życiu nauczania Kościoła znaczenie, którego nie da się przecenić. Została ona jednak odrzucona przez humanistów i idących za nimi protestantów. Takim poglądom przeciwstawiali się katolicy twierdząc, że heretycy występując przeciwko Ojcom Kościoła i pisarzom starokościelnym, na ich miejsce wprowadzali swoje ludzkie wymysły, których z mądrością Ojców Kościoła nie można równać ze względów zasadniczych<sup>33</sup>. Posługiwanie się natomiast cytatami z dzieł Ojców Kościoła nie wynikało ze specjalnych studiów patrystycznych, lecz było wynikiem umiejętnego posługiwania się popularnymi wówczas „katenami”<sup>34</sup>.

W oparciu o taki fundament starał się arcybiskup-metropolita ukazać całokształt prawd wiary, a zarazem najistotniejsze problemy teologii katolickiej, które w ówczesnych czasach były najbardziej kwestionowane. Z tego powodu stawiał na pierwszym miejscu zbawczy plan Boga: poczynawszy od stworzenia człowieka poprzez jego upadek, aż po prorockie zapowiedzi przyjścia Mesjasza i odnowienia wszystkiego w Chrystusie. W swej refleksji arcybiskup dążył do ukazania samego centrum zbawienia w osobie Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka.

Metropolita gnieźnieński oparł swoją argumentację o przekazy Objawienia, które uważał za podstawę dla autentycznej nauki Kościoła. Zapewne przedstawiając we właściwy sposób wykład prawd wiary, chciał zostawić wzór odpowiedniego sposobu przekazu zasad chrześcijaństwa. Długo utrzymywał się bowiem w kaznodziejstwie polskim, także i w XVI wieku, nawyk korzystania z materiału narracyjnego w postaci bajek, egzemplów, dykteryjek i facecji, które budziły ciekawość u słuchaczy, ale spychały na dalszy plan zasadniczy cel kazania<sup>35</sup>. W związku z tym prymas odnosił także i do siebie wskazania synodów pod tym względem, tym bardziej, iż obradowały one pod jego przewodnictwem<sup>36</sup>. Nawoływały

<sup>33</sup> A. P. Nidecki, *De Ecclesia vera et falsa*. Cracoviae 1583, s. 83.

<sup>34</sup> K. Staab, *Katenen*. W: LThK T. 6, kol. 57.

<sup>35</sup> J. Wolny ks., *Kaznodziejstwo katedralne w Krakowie na tle środowiska (okres 1520-1584)*. W: „Cracovia litterarum”. *Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu*. Pod red. T. Ulewicza. Wrocław-Kraków-Warszawa 1991, s. 286n.

<sup>36</sup> *Constitutiones et decreta condita in provinciali Synodo Gnesnensi quem Illmus et Rev. mus D. D. Stanislaus Karnkowski Petricoviae habuit anno 1589, Sixto V Pont. Maks.* Pragae 1590, s. 69n.

kaznodziejów, by nie powoływali się w swoich wystąpieniach na nieodpowiednie czy też nieodpowiedzialne źródła. Jedynym punktem wyjściowym dla systematycznej refleksji teologicznej miała być Biblia i Tradycja.

Karnkowski z tych samych przekazów Objawienia wydobyl głęboką religijną treść, którą usiłował następnie przedstawić w przystępnej szacie literackiej. Dotyczyło to również faktu historyczności Jezusa z Nazaretu, Jego bóstwa i człowieczeństwa, jak i tajemnic zbawczych, począwszy od Wcielenia, poprzez Zmartwychwstanie aż do Wniebowstąpienia. To Chrystus dokonał odkupienia człowieka, czyli jego wyzwolenia z grzechu i śmierci. Poprzez to człowiek ochrzczony może współpracować z wysłużoną przez Niego Bożą łaską. Może już tu na ziemi zjednoczyć się z Chrystusem w sakramencie Eucharystii. To pozytywne ujęcie tajemnicy Chrystusa i ściśle z Nim związane go dzieła Odkupienia, było też odpowiedzią na odmienne ujmowanie tych prawd wiary przez arian i protestantów, których autor nawoływał do weryfikacji poglądów, używając niekiedy także tonu polemicznego.

We wrześniu 1596 r. arcybiskup-prymas głosił kazania podczas poświęcenia kościoła świętych Wojciecha i Stanisława przy ufundowanym przez siebie kolegium w Kaliszu, prowadzonym przez zakon jezuitów. W tym samym roku zostały one ogłoszone drukiem w Krakowie w oficynie Łazarzowej<sup>37</sup>, a w rok później zostały wydane łącznie ze zbiorem *Messiasz* w Poznaniu.

Innowiercy kwestionując chrystologię – naukę o Wcielonym Słowie Bożym, konsekwentnie musieli zanegować eklezjologię – naukę o prawdziwości Chrystusowego Kościoła. Dlatego Karnkowski podjął również i tę tematykę. Autor przedstawił całościową naukę o Chrystusie i Kościele, unikając mocniejszych akcentów polemicznych. Jest to diametralnie różne ujęcie zagadnienia, aniżeli było u o. Adriana Jungi w jego *Rozwiązaniu pięćdziesiąt i dwu kwestyi ministrów nowo ewangelickich jezuitom zadanych; o Kościele Bożym, własności, znakach i nauce jego...*<sup>38</sup>, gdzie mamy do czynienia wyłącznie z polemiką. Prymas natomiast w odniesieniu do Kościoła posługując się pojęciami biblijnymi, jak „żywy Kościół” (1 P 2, 4), „świątynia Ducha Świętego” (1 Kor 6, 19), „Ciało Chrystusa” (1 Kor 10, 16), „społeczność świętych” (1 Kor 6, 1) rozróżniał Kościół materialny,

---

<sup>37</sup> *Kazanie... o dwojakim kościele chrześcijańskim: powszechnym i materialnym. Na poświęceniu kościoła przy kolegium swym Societatis Iesu w Kaliszu nowo zbudowanego ósmego września r. pańskiego MDXCVI (1596) przezeń uczynione a po tym nieco rozszerzone, w którym jest wykład psalmu Dawida LXXXVI: Fundamenta eius in montibus sanctis. Kraków 1596.*

<sup>38</sup> Dzieło Jungi opublikowano w Poznaniu w 1593 r.

duchowy, powszechny i tryumfujący<sup>39</sup>. Prymas w swoich rozważaniach posługuje się definicją Kościoła sformułowaną przez kard. Roberta Bellarina SI, iż „Kościół Nowego Przymierza... jest zebraniem ludzi od Boga powołanych, wyznawaniem jednej wiary y nauki chrześcijańskiej, y używaniem iednych sakramentów złączonych, pod głową najwyższą Chrystusem Panem, y pod zwierzchnością porządnie od Niego posłanych pasterzów, a osobliwie Piotra apostoła namiestnika iego, któremu y wszystkim na mieysce piotrowe następującym najwyższą moc y władzę nad wiernymi swemi Christus Pan zlecić raczył”<sup>40</sup>. Określenie to przedstawiało Kościół jako społeczność widzialną, konkretną, wcieloną całkowicie w życie doczesne<sup>41</sup>.

Według arcybiskupa gnieźnieńskiego znakiem odróżniającym Kościół prawdziwy od „falszywych kacerskich zborów” jest istotowa widzialność. Kościół jest więc „miastem leżącym na górze” (Mt 5, 14). W prymacie Piotrowym dostrzegał siłę i jedność Chrystusowego Kościoła. Fundamentem i najwyższą głową Kościoła jest Chrystus. Drugorzędnym zaś fundamentem i widzialną głową jest z kolei św. Piotr i jego każdorazowy następca. Pomiędzy Chrystusem a św. Piotrem zachodzi ściśle powiązanie. Piotr jest zależny od Chrystusa i uczestniczy w jego władzy, zarówno on sam, jak i każdorazowy prawny jego następca<sup>42</sup>.

Poprzez takie ujęcie prymas podkreślił wewnętrzną jedność Kościoła jako organizmu nadprzyrodzonego z zewnętrznymi oznakami jedności. Taki obraz Kościoła jako mistycznego Ciała wskazuje na podobieństwo do nauki mistrza i duchowego ojca Karnkowskiego – kardynała Stanisława Hozjusza, w którego przykład i wzór był zapatrzony<sup>43</sup>.

Porównując naukę o Kościele zawartą w zbiorze *Messiasz* z nauką o. Adriana Jungi SI, zauważyć można różnicę stylu, treści, a także i ujęcia problemu. Ciągła polemika nie pozwoliła uczonemu jezuitcie na ujęcie całościowe i systematyczne nauki o Kościele. Wobec ataków zwolenników

<sup>39</sup> S. Karnkowski abp, *Messiasz, albo kazanie o upadku y naprawie rodzaju ludzkiego... przydane na końcu tego Auctora Kazanie o dwojakim Kościele chrześcijańskim*. Poznań 1597, s. 6.

<sup>40</sup> Tamże, s. 7; Por. J. de la Servière SI, *La théologie de Bellarmin*. Paris 1909, s. 169n.

<sup>41</sup> Por. R. Bellarmin SI, *Opera omnia*. Wyd. J. Fèvre, T. 3, cz. 2. Paris 1879, s. 317: „Nostra autem sententia est, Ecclesiam ... esse coetum hominum eiusdem Christianae Fidei professione et eorundem sacramentorum communionem colligatum, sub regimine legitimorum pastorum, ac precipue unius Christi in terris Vicarii, Romani Pontificis”; – Por. C. Bartnik ks., *Eklezjologia*. W: EK T. 4, kol. 775.

<sup>42</sup> Por. S. Karnkowski abp, *Messiasz...*, s. 9n.

<sup>43</sup> S. Karnkowski abp, *Wstęp*. W: A. P. Nidecki, *De Ecclesia vera et falsa*. Cracoviae 1583, k.\*\*3; Por. J. Jezierski ks., *Zagadnienie tolerancji, zjednoczenia oraz społeczności w pismach Stanisława Hozjusza*. „SW” T. 21: 1984, s. 165 n; H. D. Wojtyśka CP, *Cardinal Hosius legate to the Concil of Trent*. Rome 1967, s. 48n.

reformacji zajął się on przede wszystkim repliką na ich zarzuty, starając się o ich jak najmocniejsze odparcie<sup>44</sup>. Takie jednak potraktowanie tematu nie zawsze wpływało na logiczną jasność przedstawienia zagadnienia. W dziele *Messiasz* mamy natomiast podany dość systematyczny wykład nauki o Kościele, bez podejmowania wprost kwestii spornych. Celem bowiem, jaki założył sobie arcybiskup, było umocnienie wiary u słuchaczy i czytelników. Treść więc była uporządkowana, przejrzysta i według właściwego sobie planu.

W 1602 roku ukazał się w Krakowie u Andrzeja Piotrkowczyka zbiór kazań zatytułowanych: *Eucharystia abo o Przenaświętszym Sakramencie y Ofierze ciała y krwi Pana Zbawiciela y Boga naszego... wina kazań czterdzieści*. W tych kazaniach prymas Karnkowski oparł się na nauce Soboru Trydenckiego. Z tego też powodu na wstępie przytoczył w języku polskim trzy fragmenty dokumentów soborowych: z sesji 13. (11 X 1551 r.) o rzeczywistej obecności Chrystusa w tym sakramencie<sup>45</sup>, z sesji 21. (16 VII 1562 r.) o Komunii św. pod jedną postacią i Komunii dzieci<sup>46</sup> oraz sesji 22. (17 IX 1562 r.) o Eucharystii jako ofierze<sup>47</sup>.

Sobór ten określił, iż w Eucharystii jest substancjalnie (*substancialiter*) prawdziwie (*vere*) i rzeczywiście (*realiter*) obecne Ciało Chrystusa, a nie tylko jego znak, jak chcieli sakramentarzyści (U. Zwingli, A. Karlstad, J. Hensgen i inni)<sup>48</sup>, czy podobieństwo lub tylko moc, jak chciał J. Kalwin<sup>49</sup>. Sobór odrzucił sprowadzenie obecności eucharystycznej tylko do znaku (*in signo*), figury (*figura*) i mocy (*virtute*). Sobór bynajmniej nie zaprzeczał, iż Eucharystia jest znakiem, figurą i mocą Chrystusa przebywającego w niebie, a jedynie bronił się przed ujmowaniem tej obecności tylko w tych kategoriach myślenia. Ojcowie soborowi pragnęli wykazać, iż obecność Chrystusa w Eucharystii różni się od Jego obecności w innych sakramentach<sup>50</sup>. Eucharystia jest więc sakramentem, w którym Chrystus jest obecny dopóty, dopóki trwają postaci chleba i wina<sup>51</sup>.

Dlatego arcybiskup podaje taką, a nie inną, opisową definicję Eucharystii, iż „... po poświęceniu słowy Pańskim chleba i wina przez kapłana

<sup>44</sup> A. Bober SI, *Wkład jezuitów do polskiej patrystyki*. W: Tenże, *Studia i teksty patrystyczne*. Kraków 1967, s. 185.

<sup>45</sup> S. Karnkowski abp, *Eucharystia abo o Przenaświętszym Sakramencie y Ofierze ciała y krwi Pana Zbawiciela y Boga naszego... kazań czterdzieści*. Kraków 1602, k. b<sub>4</sub>v.

<sup>46</sup> Tamże, k. c<sub>4</sub>r-v.

<sup>47</sup> Tamże, k. c<sub>4</sub>v.

<sup>48</sup> K. Algermissen, *Sakramentierer*. W: LThK T. 9, kol. 243n; Granat DK T. 7, cz. 1, s. 178.

<sup>49</sup> J. Tyrawa ks., *Eucharystia*. W: EK T. 4, kol. 1246.

<sup>50</sup> E. Ozorowski bp, *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego*. Poznań 1990, s. 133n.

<sup>51</sup> B. Łomacz, *Eucharystia*. W: EK T. 4, kol. 1270.

przystoynie na to ordinowanego y wysadzonego, iuż nie zostawa chleb ani wino w swey naturze y istności, ale pod widomemi chleba y wina osobami albo znakami, które są accidentia, to iest przypadłości chleba y wina prawdziwie nie w figurze; rzeczą samą nie przez wiarę tylko; istotnie a nie mocą tylko albo skutkiem iest Ciało y Krew wespółek z duszą y Bóstwem Pana naszego Jezusa Christusa to iest zupełny a nierozdzielny P. Christus Bóg y człowiek: a iest nie tylko w używaniu tego sakramentu, ale y przed używaniem iego y potym póki się widzialne osoby chleba y wina nie zepsucia”<sup>52</sup>.

Na bazie pozytywnego przekazu nauki Kościoła o Najświętszej Eucharystii prymas polemizował z poglądami tej nauce przeciwnymi. Czynił to jednak w sposób bardzo spokojny i wyważony, tak że nie zaciemniał przez to jasności wykładu. Obficie czerpał przy tym z nauczania Ojców Kościoła i soborów powszechnych, zwłaszcza najstarszych, które zapowiadały lub też już głosiły naukę przedstawioną przez Sobór Trydencki. W szerokim zakresie prymas także korzystał z uchwał Soboru w Trydencie. Poznawszy pisma reformatorów, wykazywał ich sprzeczność z nauką zawartą w Biblii i Tradycji.

Nie obce mu były też uchwały synodalne prowincji mediolańskiej, na czele której stał św. Karol Boromeusz. Karnkowski cytował artykuł 63. uchwał pierwszego synodu prowincjonalnego z 1565 r. *de musica et cantoribus*<sup>53</sup>, który upominał, by śpiew i muzyka w kościele odznaczały się dostojnością i powagą właściwą domowi Bożemu<sup>54</sup>. Prymas objaśniał także dość szeroko i dokładnie symbolikę liturgicznych ceremonii i szat.

Nie zapomniał także pierwszy dostojnik Kościoła w Polsce poruszyć strony ascetycznej tego zagadnienia. Wzywał więc kapłanów do częstego i godnego sprawowania tego sakramentu<sup>55</sup>. Polemizował z różnymi rodzajami usprawiedliwiania się duchownych, którzy dyspensowali się od sprawowania Najświętszej Ofiary, np. zaangażowaniem w sprawy publiczne Rzeczypospolitej lub też fałszywie pojętą pokorą i niegodnością. Wzywając „aby kapłani jako najczęściej Mszę miewali”, powoływał się na postanowienia Soboru Trydenckiego, zwłaszcza na dekret *Quanta cura* z 22. sesji, ale także i na inne<sup>56</sup>.

To ostatnie dzieło – *Eucharystia...* w porównaniu z poprzednim zbiorem jest nastawione bardziej kontrowersyjnie. Polemika jednakże nie zo-

<sup>52</sup> S. Karnkowski abp, *Eucharystia...*, s. 50.

<sup>53</sup> Tamże, s. 351.

<sup>54</sup> Por. W. Góralski ks., *Reforma trydencka w diecezji i prowincji kościelnej mediolańskiej w świetle pierwszych synodów kard. Karola Boromeusza*. Lublin 1988, s. 350.

<sup>55</sup> S. Karnkowski abp, *Eucharystia...*, s. 383n.

<sup>56</sup> *Canones et decreta... Concilii Tridentini...*, s. 123n, 141.

stała tu potraktowana w sposób wyizolowany i samodzielny. Również i ona miała służyć umocnieniu czytelników w wierze Kościoła.

Pismom, broniącym wówczas prawd wiary katolickiej, przypisywano ogromne znaczenie. Ksiądz Jakub Wujek SI twierdził, iż jedna dobra książka przeciw heretykom ma większe znaczenie niż tysiąc wygłoszonych kazań<sup>57</sup>. Stąd też zapewne płynęła troska prymasa, aby to, co wygłosił, zostało utrwalone i przez to służyło właściwemu zrozumieniu i rozszerzeniu nauki Kościoła. A wpływ ten wzmocniony zapewne został pięknem i jasnością języka, którym się autor posługiwał, choć to w jego czasach nie było takie proste. Pomimo wykształcenia nie zawsze autor mógł łatwo i szybko znaleźć odpowiednie i właściwe słowa z zakresu teologii dogmatycznej czy moralnej<sup>58</sup>. Wszak w 1577 r. bp Marcin Kromer pisarz i kaznodzieja wszechstronnie wykształcony, pisał: „... nasz język nie jest ani tak zasobny jak inne, ani łatwy w pisaniu i czytaniu”<sup>59</sup>.

Reasumując rozważania co do autorstwa zbiorów kazań *Messiasz*, *O Kościele* i *Eucharystia* należy się raczej przychylić do opinii, iż właściwym autorem, tzn. tym, od którego pochodziła zasadnicza myśl, był prymas Karnkowski, choć niemałe zasługi i twórczy wysiłek w ich przygotowanie do druku włożył o. Adrian Junga SI. Należy więc zgodzić się z oceną bpa E. Ozorowskiego, zamieszczoną w biogramie prymasa w *Słowniku polskich teologów katolickich*, że „w opracowywaniu dzieł teologicznych korzystał z pomocy jezuita Adriana Jungi”<sup>60</sup>.

### 3. WIZYTACJE KANONICZNE

Wizytacja kanoniczna, pasterska diecezji była w przeszłości i jest do dziś urzędową kontrolą, badaniem stanu religijnego i materialnego osób, w tym przypadku duchowieństwa i wiernych oraz instytucji kościelnych, rzeczy beneficjalnych, duszpasterskich, oświatowo-społecznych i miejsc świętych, należących do powierzonej ordynariuszowi diecezji. Prawo do jej przeprowadzania miał tylko biskup lub jego zastępca<sup>61</sup>. Tak jak obecnie, była wizytacja w wieku XVI jednym z podstawowych biskupich obowiązków, którzy przez nią realizowali władzę nauczania, uświęcania jak też i rządzenia<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII w.* Kraków 1921, s. 109.

<sup>58</sup> J. Wolny ks., *Kaznodziejstwo katedralne...*, s. 286.

<sup>59</sup> M. Kromer bp, *Polska czyli o położeniu ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*. Przeł. S. Kazikowski. Olsztyn 1977, s. 49.

<sup>60</sup> SPTK T. 2, s. 263.

<sup>61</sup> G. Mariani, *Visitatio dioecesis*. W: DMC T. 4, s. 692.

<sup>62</sup> Tamże, s. 693.



Sobór Trydencki, który zamierzał dokonać reformy Kościoła, nie mógł pominąć tak istotnej sprawy. Była ona bowiem i jest do dziś jedną z bardziej podstawowych w diecezji, poprzez które można wpływać na zmianę życia tak duchownych, jak i powierzonych ich pieczy wiernych. Całą swą naukę o wizytacjach Sobór zawarł w uchwałach dwóch sesji: w szóstej w kanonie 2. i 4., w części *de formatione*<sup>63</sup> oraz w kanonie 3. *de reformatione* uchwalonym na sesji 24<sup>64</sup>. Sobór przypomniał biskupom o spoczywającym na nich obowiązku w tej właśnie materii, który mieli wypełnić sami osobiście lub też – o ile poważna przyczyna stała temu na przeszkodzie – przez swoich zastępców. Sobór potwierdził także prawa, jakie w kościołach lokalnych posiadali archidiakon i dziekani w tym zakresie.

W świetle nauczania soborowego celem wizytacji było: głoszenie zdrowej i prawowiernej nauki, usuwanie herezji, podtrzymywanie dobrych obyczajów oraz poprawianie błędzących. Wizytujący mieli tego dokonywać z ojcowską miłością i chrześcijańską gorliwością. Wizytacje należało przeprowadzać co roku, a w przypadku znacznej rozległości diecezji – przynajmniej raz na dwa lata<sup>65</sup>.

Przedmiotem wizytacji były rzeczy, miejsca i osoby. Rzeczy, to znaczy to wszystko, co związane było z kultem Bożym, co jemu służyło, to co do kościoła należało, a zatem beneficja duszpasterskie, kościoły i kaplice. Osoby stanowiące podmiot wizytacji były osobami prawnymi i fizycznymi, a więc kapituły katedralne i kolegiackie, wszyscy duchowni i wierni<sup>66</sup>. Wizytacje dotyczyły także nauki chrześcijańskiej, obyczajów i dyscypliny kościelnej. Sobór przywrócił im dawny, duszpasterski charakter, rezygnując ze średniowiecznego sądowiczego wymiaru. Odnowił też dawne przepisy zakazujące obciążania kosztami wizytacji duchowieństwa, za wyjątkiem wyżywienia wizytatora i jego otoczenia<sup>67</sup>. Wizytacja w konsekwencji miała przynieść odpowiednie środki zaradcze dla odrodzenia i pogłębienia życia katolickiego, podkopanego w znaczny sposób przez reformację.

Ze względu na przedmiot wizytacji dzielono je na dwa rodzaje: wizytację ogólną o charakterze rzeczowym, zewnętrznym (*visitatio exterior*) i wizytację szczegółową, wewnętrzną (*visitatio interna*)<sup>68</sup>. Wizytacja zewnętrzna zajmowała się ogółem instytucji kościelnych i ich problemami ekono-

<sup>63</sup> *Canones et decreta... Concilii Tridentini...*, s. 42.

<sup>64</sup> Tamże, s. 158n.

<sup>65</sup> Tamże, s. 159.

<sup>66</sup> Tamże, s. 42, 49.

<sup>67</sup> Tamże, s. 159n.

<sup>68</sup> S. Litak, *Die kirchlichen Visitationsberichte in Polen vom Ende des 16. bis zum 19. Jahrhundert. W: Kirche und Visitation. Beiträge zur Erforschung des frühneuzeitlichen Visitationswesens in Europa.* Wyd. E. W. Zeeden, P. T. Lang. Stuttgart 1984, s. 122.

micznymi. *Visitatio interna* (seu interior) – ogółem spraw związanych z dyscypliną kościelną i życiem duchowieństwa.

Z okresu potrydenckiego nie mamy w archidiecezji gnieźnieńskiej zachowanych oryginalnych przepisów wizytacyjnych. Możemy z dużym prawdopodobieństwem sądzić, iż miały tu zastosowanie przepisy wydane w 1488 r. przez Jana z Łukowa pt. *Monita ad parochos*, skoro pod koniec XVI wieku (1593) kard. Jerzy Radziwiłł powtórzył je prawie dosłownie w statutach synodalnych swojej diecezji<sup>69</sup>.

Obok pytań dotyczących spraw ściśle duszpasterskich, kościoła, jego własności, cmentarza, szpitala, szkół, wizytator stawiał pytania, przez które miał się przekonać, czy księgi kościelne, stare pisma i dokumenty były przechowywane, czy duchowieństwo broniło praw i własności kościelnych. Pojawily się zapewne i pytania dotyczące prowadzenia ksiąg poleconych przez sobór i synody, tzn. aktów chrztów, małżeństw i osób zmarłych.

Ks. Stanisław Karnkowski, gdy został biskupem kujawskim, starał się ten obowiązek wypełnić w miarę jak najdokładniej<sup>70</sup>. Czynił to zarówno osobiście, jak też korzystał z pomocy współpracowników przyznanych przez ustawodawstwo kościelne. Po latach, w dedykacji swej książki *Messiasz* (1597) dla króla Zygmunta III Wazy napisał: „... starałem się o to, za łaską Bożą, żebym na każdy rok diecesją swą biskupstwa kujawskiego i pomorskiego visitował y coby do naprawy kościołów i do wykorzenia błędów y kacerstw do pomnożenia chwały Bożej y do poprawy w owieczkach y plebanach należało visitnym napominaniem, synodalnymi dekretami y ich execucją nakłady nie małe czynić”<sup>71</sup>.

Nie zachowały się do naszych czasów dokumenty i akta powizytacyjne prymasa Karnkowskiego, które najprawdopodobniej uległy spaleni w 1944 r. w czasie powstania warszawskiego<sup>72</sup>. Posiadamy jedynie pewną ilość, co prawda dość skromną, wzmianek o przeprowadzonych przez metropolitę wizytacjach. Już w styczniu 1582 pisząc do nuncjusza A. Bolognetiego uczynił wzmiankę o wizytacji kościołów, w których głosił kazania, zalecał kapłanom dbać i troszczyć się o splendor kultu i domu

<sup>69</sup> J. de Łuków, *Monita ad parochos* (1488). Wyd. P. David ks. Kraków 1936, s. 4.

<sup>70</sup> A. Bruździński ks., *Wkład biskupa Stanisława Karnkowskiego w dzieło recepcji reformy Trydenckiej w diecezji kujawsko-pomorskiej*. Kraków 1990, s. 170n. (Mps. w posiadaniu ArPAT.)

<sup>71</sup> S. Karnkowski abp, *Messiasz...*, k. a<sub>3</sub>.

<sup>72</sup> S. Librowski ks., *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*. Cz. 1. Akta przechowywane w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku (Z. 1: Sygnatury 1-20). Akta z lat 1602-1755. „ABMK” T. 28:1974, s. 57n.

Bożego. Zwracał uwagę na to, czy kapłani posiadali właściwe księgi liturgiczne przypisane przez Sobór<sup>73</sup>.

Zachował się między innymi odpis listu Karnkowskiego do Bartłomieja Wilczyńskiego, najprawdopodobniej z 1588 r. Pisał w nim, iż wizytując archidiecezję zatrzymał się w jego rodzinnym domu w Wilczynie<sup>74</sup>. Pisząc w roku następnym list do biskupa płockiego Piotra Dunina w związku z zapowiadzianym synodem prowincjonalnym, prymas uczynił wzmiankę, że polecił wizytowanie diecezji archidiakonom<sup>75</sup>. Przemawiając na tym synodzie w pierwszych dniach października stwierdził, iż nakazał w tym roku zwizytować całą diecezję<sup>76</sup>. Z kolei w liście do rzymskiej Kongregacji Soborowej w 1590 r. skarżył się jednak, że całej archidiecezji nie zdążył zwizytować ani osobiście, ani też przez archidiakonów. Przyczyną tego stanu rzeczy były zamieszki wewnętrzne, a także nie cierpiące zwłoki zajęcia senatorskie wynikłe z racji interregnum, które na nim spoczywały<sup>77</sup>. Zapewne dlatego nuncjusz apostolski Germanik Malaspina (1592-1598) na początku swej działalności w naszym kraju zachęcał prymasa do tej formy duszpasterstwa, jako tego, który ma być wzorem dla innych biskupów<sup>78</sup>.

Inny list arcybiskupa dotyczący tego zagadnienia, będący może odpowiedzią na tę zachętę nuncjusza, pochodził z roku 1597; donosił w nim, iż wizytacja kościołów, mimo że była pełna trudów, przyniosła jednak pozytywne skutki<sup>79</sup>. Pisząc w niecały miesiąc później do tego samego adresata, skarżył się już na swój wiek, który utrudniał wizytowanie, dlatego musiał wyręczać się archidiakonami, ale jednak zwizytował swoją archidiecezję aż do granic Pomorza<sup>80</sup>. Na to od nuncjusza G. Malaspiny otrzymał wkrótce odpowiedź, w której poseł papieski nie omieszkał pochwalić prymasa za jego poświęcenie i wkład w tę pracę. O liście tym dowiadujemy się z tonu następnego listu metropolity, w którym dziękował Malaspinie za dobre słowa pochwały<sup>81</sup>. W dedykacji dla króla Zygmunta III Wazy swojego zbioru kazań zatytułowanego *Messiasz*, wydanego

<sup>73</sup> Karnkowski do Bolognetiego z Łowicza, 22 I 1582 W: *Alberti Bolognetti nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta 1581-1585*. Wyd. E. Kuntze, C. Nanke. W: MPV T. 5. Cracoviae 1923-1933, s. 192.

<sup>74</sup> BAUKr Rkp. 8626: *Stanisłai Karnkowski epistolae...*, k. 358.

<sup>75</sup> Tamże, k. 409.

<sup>76</sup> *Constitutiones et decreta condita in provinciali Synodo Gnesnensi...*, Pragae 1590, s. 122.

<sup>77</sup> Tamże, k. 478.

<sup>78</sup> Bibl. Valiceliana Rkp. L 18: *Malaspina ad diversos 1592-1596*, k. 9-9v.

<sup>79</sup> BAUKr Rkp. 8408: *Teki Rzymskie*, ks. 66.

<sup>80</sup> Tamże, k. 70.

<sup>81</sup> Tamże, k. 66.

w tym samym roku w Poznaniu napisał: „... y w tym roku nie dawno wizytując Kościół swoy gnieźnieński y inne na Pałukach y Kraynie aż do granic Margrabskiej y Pomorskiej ziemie gdzie od kilku dziesięciu lat żaden nie był arcybiskup, nie zaniechałem według okazey y potrzeby administrare sacramenta przepowiadać Słowo Boże, tak łaćńskim iako polskim ięzykiem”<sup>82</sup>. To prymasowskie wyznanie świadczyło w znaczący sposób o jego świadomości pasterskich obowiązków, z których nie zwalniał się z powodu innych zajęć kościelnych czy senatorskich, choć wiek już utrudniał sprawną posługę.

Tak jak w duszpasterzowaniu w diecezji włocławskiej, tak również jako prymas korzystał w tej pracy z pomocy archidiaconów<sup>83</sup>. Ks. Stanisław Librowski opublikował zachowane w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku akta wizytacji kanonicznych, a wśród nich części wizytacji archidiaconatu kaliskiego, z roku 1602. Była to wizytacja archidiacona, dokonana przez archidiacona w podległym jemu terenie. Wyływała z mocy władzy samego urzędu archidiacona, ale sprawował ją w zastępstwie ordynariusza<sup>84</sup>, na którym zasadniczo spoczywał ten obowiązek. Miała charakter zarówno wizytacji zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Zachowała się z niej część akt spisanych zapewne przez wizytatora, archidiacona Macieja Dąbrowskiego, dotyczących 17 parafii. Zasadniczo należą one do dekanatu kaliskiego, ale oprócz tego sześć do dekanatu kobylińskiego, a trzy pochodzą z dekanatu stawskiego.

Z tych niewielu zachowanych świadectw można wnioskować, że prymas Karnkowski osobiście zwizytował przynajmniej raz swoją archidiecezję, co ze względu na wielką rozległość łączyło się z dużym trudem i wysiłkiem. Na ile jego pracę wspomagali archidiaconi i dziekani, trudno jest dziś ustalić na podstawie zachowanych źródeł. Z całą pewnością nie odbywały się one rzadziej niż w innych biskupstwach polskich<sup>85</sup>.

W świetle powyższych źródeł dostrzec możemy w prymasie Karnkowskim nie tylko męża stanu wzbudzającego kontrowersje, ale przede wszystkim szczerze zatroskanego o dobro wiernych gorliwego duszpasterza. Kryzysowi Kościoła i wyzwaniu protestantyzmu należało przeciwstawić autentyczne życie chrześcijańskie i kapłańskie zaangażowanie. Za Soborem Trydenckim więc prymas Karnkowski starał się dochować wierności Prawdzie objawionej, z której wyływa właściwe duszpasterstwo i odnowa Kościo-

<sup>82</sup> S. Karnkowski abp, *Messiasz...*, k. a<sub>3</sub>r-v.

<sup>83</sup> J. Szymański, *Uwagi o organizacji archidiaconatu polskiego*. „RTK” T. 6:1959, z. 3, s. 50n.

<sup>84</sup> S. Librowski ks., *Repertorium akt wizytacji...*, s. 105n.

<sup>85</sup> Tamże, s. 51.

ła<sup>86</sup>, a także usiłował mobilizować do tego biskupów i duchowieństwo. Traktując poważnie swoje kapłańskie i biskupie duszpasterskie zadania, stał się więc przykładem inspirującym innych biskupów i kapłanów do zdecydowanej realizacji uchwał Trydenckich, a przez to wkroczenia na drogę odnowienia polskiego Kościoła.

---

<sup>86</sup> Jan Paweł II, *Znaczenie Soboru Trydenckiego...*, s. 40.